

Nowa perspektywa

Dobiegł już czas wakacji i urlopów, a myśli wielu biegną już w stronę rozpoczynającego się nowego roku szkolnego i katechetycznego 2023/24. Z pewnością zabieramy ze sobą wiele pięknych wakacyjnych obrazów i przeżyć, które będą nas niosły przez kolejny rok naszego życia. Już w najbliższy poniedziałek, dla dzieci i młodzieży, zabrzmiał pierwszy dzwonek oznajmiający kolejny etap ich życia. Rozpocznie się nowa perspektywa rozwoju na płaszczyźnie intelektualnej i duchowej. Otworzą się kolejne możliwości wzrostu człowieczeństwa w młodym pokoleniu. Z pewnością rodzi się wiele pytań: jaki będzie ten nowy rok szkolny? Co nowego przyniesie? Jakie będą owoce włożonego trudu w proces edukacyjny? Może i budzą się pewne obawy, aby wartości przekazywane dzieciom i młodzieży nie odbiegały od chrześcijańskich fundamentów. Wiele jest pytań i różne myśli się kotłują szczególnie tym, którym zależy na rzetelnej edukacji całego człowieka – uwzględniając jego ciało, psychikę i ducha. Warto od samego początku motywować do pracy i pokazywać swoim dzieciom, wychowankom wartość poznawania prawdy, rozwijania swoich talentów i pasji, ukazując przy tym jak hojny jest Pan Bóg, jakim jest miłośnikiem prawdziwego życia. Dzisiejszy świat niesie ze sobą przeogromne możliwości zdobywania wiedzy, poszukiwania informacji, więc nie zaprzepaśćmy tych dobrodziejstw do budowania lepszego świata wokół nas. Może dla niektórych słowa chińskiego filozofa Konfucjusza staną się inspiracją do pogłębiania i większego szacunku do nauki: „Ucz się tak, jakbyś niczego jeszcze nie osiągnął, i lękaj się, byś nie stracił tego, co już osiągnąłeś”. Stwierdzenie Konfucjusza, choć stare, to jednak mówi o potrzebie ciągłego wzrastania i rozwoju, jest odzwierciedleniem tego, czym może być nauka. Warto brać pod uwagę, iż to, co się już osiągnęło, to również niezwykle ubogaciło. Edukacja to przede wszystkim przestrzeń dla rodziców i nauczycieli, aby dawali więcej możliwości swoim dzieciom, otwierając kolejne drzwi na świat swojemu dziecku,

nie mówiąc, iż posiadliśmy już wiedzę w pełni. To dopiero początek... Na początku roku szkolnego życzymy nauczycielom, rodzicom oraz wszystkim uczniom asystencji Ducha Świętego w przemierzaniu i odkrywaniu naukowych meandrów, wiele wytrwałości, cierpliwości i radości w nowym roku szkolnym i katechetycznym 2023/24. [ks. Arnold]

Świat jest piękny, jest bardzo piękny

Pozostańmy jeszcze przez chwilę w tej wakacyjnej atmosferze. W końcu przed nami jeszcze caaaaaały tydzień wakacji (przynajmniej dla niektórych). Widać, wielu z nas już wróciło z urlopów, z dalszych wyjazdów. Niektórzy byli „tylko” u Babci, inni gdzieś dalej: na górskich szlakach, nad morzem. Zapewne byli i tacy, którzy wędrowali po uroczych wyspach, odwiedzali odległe, egzotyczne kraje. Pozostaną cudowne wspomnienia i tysiące zdjęć w naszych komórkach. Myślę, że w naszej pamięci pozostanie wspomnienie pięknego świata, a przynajmniej jakiejś jego części. Zwyczajnie ludzi, których mogliśmy spotkać, różnorodność kultur, religii, bogactwo kulinarne, od pysznych krewetek, poprzez smakowite sery aż do prażonych koników polnych. Wreszcie widok przebogatych zabytków, zwłaszcza katedr, kościołów, a może cerkwi z niezwykłym zapachem kadzidła i wymową świętych ikon. Także widoki piaszczystych plaż i cudownych zatok, w których mieniła się błękitna woda oceanu. To wszystko pozostawiło w naszych sercach niezatarte wspomnienie, że świat jest taki piękny, jest bardzo piękny, i ciekawy. Owszem, wszystko to objawia wielkie dzieło Boga Stwórcy, ale jednocześnie pokazuje obecność ludzi, zżytych ze swoją ziemią, pięknie organizujących miejsca, w których przeżywają swoje życie

codzienne. Sezon turystyczny to dla tych ludzi czas wytężonej pracy związanej z ugoszczeniem turystów, ale we wszystkich tych miejscach normalnie rozwija się ich własny los, ich codzienna wiara i kultura, którą się dzielą. Oczywiście, podziwiając piękno świata nie sposób nie myśleć o niszczycielskiej mocy człowieka. Tu ludzie z wielkim pietyzmem dbają o swój kraj, o piękno swego domu, obejścia, ogródka, a gdzie indziej codziennie żyją w zagrożeniu, że można stracić życie, że dom w jednej chwili może zamienić się w ruinę, że żyzne pole może być zaminowane. Świat jest piękny, bardzo piękny, i ciekawy, ale jest to również świat wielkich kontrastów i absurdów. Niestety, tam gdzie życie rozwija się w wolności, gdzie ludzie przeżywają swoje dni w pokoju, łatwo zapomina się o miejscach, w których giną niewinni ludzie, a ich piękna ziemia jest nieustannie niszczone. Bóg wojny nie stworzył, wszystko co stworzył było i jest bardzo dobre i piękne. Bóg stworzył człowieka i poddał jego władaniu całą ziemię, która w ten sposób może być jeszcze piękniejsza i ciekawa. Wspominając wakacje nie zapominajmy o ludziach, dla których każdy kolejny dzień jest niepewny. Nie ustawajmy też w modlitwie o pokój, bo sytuacja jest bardzo niepewna. [prob.]

Modlitwa zmagających się z trudnościami

Panie, proszę Cię o odwagę i jasny umysł wobec trudności oraz przeszkód, jakim muszę stawiać czoła. Nie pozwól mi na moralny upadek. Jesteś moją twierdzą i skałą, tarczą, która chroni mnie przed przeciwnościami. Nie pozwól zwątpieniu uderzyć w tych, którzy w Tobie pokładają nadzieję. Całym sercem chcę ufać Tobie. Ze wszystkich sił służyć Ci, iść do przodu i realizować największe z moich marzeń. Pomóż mi ofiarować Ci

to, co we mnie najlepsze; powierzyć się w całości dobroci i czystości Twojej miłości. Pomóż mi skupić się na Twoim Słowie, które wzmacnia, podtrzymuje, podnosi na duchu i dodaje odwagi wobec wszelkich przeszkód i wyzwań, jakie napotykam. Pomóż mi odkryć siebie do głębi, sprawdzić się i poznać prawdziwie. Pomóż mi odnaleźć wszystkie talenty, które we mnie zasiałeś, bym mógł osiągnąć sukces i szczęście w każdym zadaniu, które przede mną stanie. W imię Twoje i z Twoją pomocą wiem, że mogę wygrać. Nikt, kto zaufał Tobie i Twojemu miłosierdziu nigdy się nie zawiódł. **Amen**

Daj nam, o Panie, odwagę, odwagę działania, pozbawioną zuchwałości. Daj nam, o Panie, odwagę w podejmowaniu inicjatyw i odwagę zdyscyplinowania. Daj nam, o Panie, odwagę wytrwałości i odwagę nieustannego przystosowywania się. Daj nam, o Panie, odwagę w osamotnieniu i rozpoczynaniu od nowa, zawsze z tymi, którzy pozostają, i z tymi, którzy przychodzą. Daj nam, o Panie, odwagę, by nie gniewać się, również w opuszczeniu, odwagę, by być zawsze panami siebie samych. Daj nam, o Panie, odwagę znajdowania zawsze choć chwili czasu na to, by móc rozważać i modlić się. **Amen.**

Modlitwa rodziców, których dzieci odchodzą od wiary

Panie, wnosimy modlitwę za nasze dziecko. Spraw, abyśmy my, rodzice, potrafili postawić je w Twoim Świetle według pouczeń Twej Księgi.

Spraw, aby w te dni przepełnione ciemnością, gdy ludzkość pogrąża się w chaosie i śmieje się z nudów,

ponownie spotkała naszego Ojca.

Przymnóż nam wiary!

Spraw, aby w trakcie tej tułaczki
nasi młodzi natrafili na Twój ślad,
by odkryli nadzieję,
sens życia w Chrystusie,
by doświadczyli radości
po przejściu przez Bramę.

Panie, nasze dziecko się błąka,
skieruj jego kroki na Twoje tory.

Niech dotrze do Twego celu,
do Twej przystani i Twego domu.

Niech przyoblecze się w Twoje światło. W gąszczu kłamstw ukaż
mu Twą Prawdę przez Twoje Słowo,
przez jakiś drobny gest miłości,
przez wspaniałe kazanie!

Panie, nasze dziecko pochłania zamęt tego świata. Niech
ogarnie je Twój Duch, który przynosi ukojenie,
rozpalając je miłością do Ciebie!

Niech Twoje świetliste spojrzenie
wyznaczy mu właściwy szlak,
tak, by rozpoczęło wszystko od nowa,
by wstało i Cię ujrzało.

Otaczaj je zewsząd Twoją bliskością!

Pośród całego tego zgiełku
niech usłyszy Twoje Słowo,
niech się rozkoszuje jego dobrym owocem.

Niech wstąpi do armii Twojej miłości,
by później zaprosić kolejnych wojowników! Spraw, abyśmy mogli
uczestniczyć w radości Moniki, świętej matki świętego
Augustyna, która długo wylewanymi łzami wyprosiła synowi
powrót na Twą drogę. Obyśmy tak jak ona, niezachwianie coraz

mocniej trwali w wierze, naszymi pragnieniami i modlitwami upraszając zbawienia rodzin naszych ukochanych!

Aby zdobyć dla nich miejsce w Niebie, prosimy o ich nawrócenie, za sprawą naszego dziękczynienia i wstawiennictwa świętej Moniki, tych świętych śladów, które odcisnęła jej cudowna aura w morzu łez, gdzie Ty, Panie, jej oznajmisz przepięknym Twym głosem: „Tam, gdzie Ty jesteś, będzie i On!”

Amen.

Kościół Świętej Anny

Przeżywamy w naszej parafii odpust ku czci św. Anny. Jest to czas szczególny, kiedy dzięki Bożemu miłosierdziu możemy otrzymać wiele łask Bożych i duchowych darów. Jest to również moment o wyjątkowym znaczeniu dla budowania naszej wspólnoty, pozwalający nam doświadczyć jedności w imię Chrystusa. Ale czas odpustu ma wymiar nie tylko duchowy. Każdy odpust to również długa historia – historia ludzi i historia miejsca świętego, kościoła, w którym sprawowane są święte sakramenty. Historia budowy naszego kościoła pod wezwaniem św. Anny sięga wielu lat wstecz. Rozpoczęła się w Roku Pańskim 1684. Podjął się jej ówczesny prepozyt klasztoru ojców premonstratensów w Czarnowasach – Balthasar De Gerbert von Hornan. Prace budowlane trwały cztery lata. Niestety ten urokliwy, zabytkowy kościół, spłonął doszczętnie w roku 2005. W starym kościele znajdował się przepiękny ołtarz główny, który datowany był na XVII wiek. Przytwierdzony do niego był duży i owalny kartusz, czyli drewniana tablica, na której można było przeczytać sentencję: *Ad Gloriam Dei Omnipotentis Et Honorem Sanctae Annae (Ku chwale Boga Wszechmocnego i ku czci św. Anny)*. Ów kartusz jest również dzisiaj. Ciekawostką jest fakt, że na bocznej części tego ołtarza, można było odnaleźć tekst mówiący

o odnowieniu całej świątyni w roku 1901. Największe wrażenie robił jednak olejny obraz na płótnie, otoczony złoconą ramą z liściastym ornamentem, który przedstawiał św. Annę tłumaczącą Maryi Pismo Święte. W ołtarzach bocznych również znajdowały się obrazy malowane na płótnie, na których można było dostrzec dwóch wielkich świętych Kościoła katolickiego – św. Norberta i św. Augustyna. W kościele znajdowała się rzeźba przedstawiająca naszą święta patronkę wraz z Maryją. Matka Najświętsza przedstawiona jest jako dziecko, święta Anna trzyma ją za rękę. Figura wsparta na podwójnym, wielobocznym postumencie, wykonana w stonowanej kolorystyce, dzięki Bożej opatrzności w dniu pożaru znajdowała się poza świątynią. W dniu naszego parafialnego odpustu warto więc też pomodlić się za wszystkich budowniczych kościoła św. Anny i ofiarodawców, dzięki którym ten budynek powstał. Pamiętajmy w modlitwie również o tych, którzy podjęli się odbudowy spalonego miejsca kultu. **[Wikary]**

*Chwalebna i święta Anno, którą niebo uwielbia, którą święci szanują, a którą czci ziemia. Bóg Ojciec Cię miłuje, jako matkę ukochanej swej córki i Babkę swego Syna. Syn Boży miłuje Cię za danie Mu matki, z której się narodził jako Bóg Człowiek i Zbawiciel ludzi. Duch Święty miłuje Cię, ponieważ dałaś Mu Oblubienicę tak godną i tak doskonałą. Anieli i wybrani szanują Cię jako drzewo święte, które wydało ów śliczny kwiat, co ich odtworzył i ten najgodniejszy owoc, co jest ich życia słodkością sprawiedliwi, pokutujący i grzeszni wzywają Cię jako swoją potężną orędowniczkę przed Bogiem, bo przez Twoje wstawiennictwo sprawiedliwi spodziewają się łaski, pokutujący usprawiedliwienia, a grzesznicy odpuszczenia grzechów. **Amen***

Odpust – czas działania Ducha Świętego w mocy słowa

Przygotowanie do uroczystości odpustowych jest związane z wielością zadań, które chcemy wykonać zarówno w naszych domach jak i w parafii, na cmentarzu (sprzątanie, porządkowanie, także zaangażowanie w liturgię). Wszystko to może nawet przytłumić właściwy cel uroczystości, którym jest troska o zbliżenie się do Boga, do Kościoła, do siebie. Nade wszystko chodzi tu o otwarcie serca na działanie Ducha Świętego w mocy Słowa Bożego i sakramentu (spowiedź, komunia święta). Na nowej ambonie, którą w tym tygodniu postawiliśmy obok ołtarza odpustowego, znajduje się pozłacana gołębica z gałązką oliwną. Gołębica symbolizuje Ducha Świętego, zaś gałązka oliwna jest symbolem nowej nadziei, zwiastuje koniec żywiołu, koniec czasu niepewności i bezradnej rozpacz. Właśnie tego dzisiaj bardzo potrzebujemy: otwarcia się na nowe życie. Pragniemy trwałego pokoju a sytuacja jest bardzo niepewna. Trudno żyć w atmosferze ciągłego zagrożenia, gdy blisko nas żyją ludzie będący ofiarami wojny. Potrzebujemy mocy i mądrości Ducha Świętego, a także prawdziwej nadziei, zamiast mnóstwa zwodniczych jej surogatów i złudzeń. Potrzebujemy światła gdy wokół jest tyle zamętu, kręactwa i fałszu.

Na ołtarzu głównym jest symbol Jezusa Chrystusa Zbawiciela (JHS). Do tego Chrystusa prowadzi nas Duch Święty. Ambona jest stołem słowa Bożego, ołtarz jest stołem chleba. Każda Eucharystia rozpoczyna się od liturgii słowa, by zaraz potem przejść do liturgii ofiary, gdzie dokonuje się przemiana chleba i wina w Ciało i Krew żywego Pana Jezusa.

Jesteśmy spragnieni słowa, słowa dobrego jak chleb. Odpust jest oczekiwaniem na słowo Boże. W odległych czasach pielgrzymi przybywali na niedzielny odpust już w sobotę. Noc spędzali pod tzw. sobotami czyli zadaszeniami wokół kościoła. Przybywali spragnieni słowa i sakramentu. My też czekamy na

słowo kaznodziei odpustowego, a właściwie na dobre natchnienia Ducha Świętego, które wypraszamy dla niego a przez jego posługę dla siebie: *Duchu święty, przyjdź, prosimy, Twojej łaski nam trzeba! Niech w nauce postąpimy, objawionej nam z nieba. Niech ją pojmiem z łatwością, utrzymamy z stałością, a jej światłem ożywni, w dobrem będziemy utwierdzeni.* Przed nami kolejny odpust. Jest to czas wielkiej łaski. Z tego powodu co roku przybywają do nas pielgrzymi z odległych stron. Niech Bóg wzbudzi również w naszych sercach szczere pragnienie spotkania z Jego miłością dla dobra osobistego, naszych rodzin i całego Kościoła. Nasza patronka Święta Anna daje nam tak wiele; daje nam Maryję, łaski pełną, i wnosi w nasze życie zbawienie Pana Jezusa. Święta Anna jest uosobieniem gołębicy, czyli Ducha Świętego, który w nasze życie wnosi nadzieję.

[prob.]

Wszechmogący, wieczny Boże...

Wszechmogący, wieczny Boże, otaczaj nas, podróżujących, Swoją opieką. Bądź nam w potrzebie pomocą, w drodze towarzyszem i pociechą, w przeciwnościach obroną, abyśmy za Twoim przewodnictwem, pod opieką Matki Najświętszej i św. Rafała Archanioła, pomyślnie dotarli do celu i szczęśliwie wrócili do naszych domów. Przez Chrystusa, Pana naszego. **Amen**

Wakacje z Bogiem

Wakacje – czas odpoczynku, czas relaksu, czas wyjazdów, wymarzonych i wytęsknionych urlopów... chwile wolne od pracy, od

zabiegania czy gorączki i zaabsorbowania setkami spraw dnia codziennego. Wakacje – tak bardzo wyczekiwany czas, bo przecież można poleniuchować, obowiązki odłożyć na później, praca może poczekać przecież wypoczynek należy się każdemu. Wakacyjne oferty biur podróży przyciągają kolorowymi zdjęciami najpiękniejszych zakątków świata ... co wybrać? Riwiera turecka czy Egipt, a może jednak wypoczynek nad polskim morzem... niejednokrotnie te pytania rodzą się wśród planujących wyjazdy i urlopy. Czy jednak wśród przeglądania ofert turystycznych, pakowania walizek, plecaków i nadziei, że pogoda dopisze pojawi się pytanie o Boga? Czy aby w wakacyjnym odpoczynku nie próbujemy postawić Boga na dalszym planie? Bóg...? Przecież poczeka... I rzeczywiście... On czeka. On przemawia do naszych oczu poprzez piękno krajobrazów, czeka na tych, którym wydaje się, że Go nie potrzebują, a nawet na tych, którzy zaprzeczają Jego istnieniu, czeka na tych, którzy zapominają, że od Boga nie ma wakacji. Czeka zarówno w przydrożnej kapliczce, małym wiejskim kościółku na rozstaju dróg, w górskich szczytach czy przyrodzie, która zachwyca swoim pięknem, w napotkanym człowieku. Wszędzie tam gdzie człowiek przemierza wakacyjne szlaki czeka Bóg. Bóg nie jest medialny, nie umieszcza Siebie na wielkim billboardzie. On po prostu jest. Zawsze obok, zawsze blisko, stale obecny. Nie pozwólmy, by w wakacje samotny Chrystus czekał na próżno na spotkanie w Eucharystii, w sakramencie pokuty i pojednania, w modlitwie, dziękczynieniu za piękno stworzonego świata. Wakacje są pięknym czasem, są darem Ojca niebieskiego. Niech ten dar będzie dobrze przez nas wykorzystany. **s. M. Eligia**

Dotyk Boga

Jej budowa została ukończona w roku 1481. Od imienia osoby, która zarządziła jej budowę, papieża Sykstusa IV, nazwano ją

kaplicą Sykstyńską. Jest kaplicą papieską, która znajduje się w pałacu watykańskim. Kaplica Sykstyńska od początku była przeznaczona na ważniejsze uroczystości kościelne. Dawniej często odprawiano w niej Msze Święte. Odbywa się w niej konklawe, czyli wybory nowego papieża. W 1508 roku papież Juliusz II zlecił ozdobienie kaplicy freskami a zadanie to powierzył wielkiemu artyście – Michałowi Aniołowi. Michał Anioł pracował w bardzo trudnych warunkach (musiał kłaść się na rusztowaniach), jednak w roku 1510 kończy pierwszą część fresków. Po wielu latach znów wraca do kaplicy, gdzie maluje jeszcze fresk sądu ostatecznego, jego dzieło zostaje zakończone. Freski Michała Anioła przedstawiają sceny biblijne, dla mnie osobiście szczególnie mocno zapadł w pamięć jeden – Bóg dotyka swoim palcem palca Adama i przekazuje mu życie. Dotyk Boga. Każdego z nas, kiedy się poczęliśmy, dotknął Pan, powołując nas do istnienia. Dotyk Boga to czyste życie. Świat nie jest jakąś wielką maszyną, która sama się napędza, czuwa nad nim Wszechmocny. Kiedy w czasie Wigilii Paschalnej kapłan kreśli znak krzyża na paschale, wypowiada słowa, które mają nam przypominać, że Bóg to początek i koniec, Alfa i Omega. Wszystko, cały świat, zamknięte jest w dotyku Boga, a przez ten dotyk Stwórcy daje mu życie. Ale świat często tego nie widzi i woli wybierać śmierć. Ale wróćmy do naszej kaplicy sykstyńskiej... Od początku kaplicy była miejscem ważnych uroczystości a także, od roku 1492, miejscem konklawe. Od pierwszych lat swojego istnienia kaplica była stale narażona na niebezpieczeństwa, a kilka razy groziło jej nawet zawalenie. Już w 1504 roku zaczęto martwić się o jej stabilność, gdy na sklepieniu pojawiły się pierwsze pęknięcia. W noc wigilijną 1522 roku w środku ceremonii pod przewodnictwem Hadriana VI runął fragment muru nad drzwiami wejściowymi tuż po tym, jak papież przez nie przeszedł. Papież ocalał, ale na miejscu zginęło dwóch żołnierzy gwardii szwajcarskiej, którzy szli tuż za nim. Rok później przerwano głosowanie podczas konklawe, a kardynałowie musieli uciekać z kaplicy, gdy doszło do nagłego pęknięcia sklepienia w kilku miejscach. Ogromny kawał sklepienia runął także podczas

konklawe w roku 1565. W ciągu stuleci konstrukcja była wzmocniana i stabilizowana. Za przełomowe wydarzenie w zabezpieczeniu kaplicy uznaje się rok 1999, kiedy to freski Michała Anioła zostały oczyszczone i zakonserwowane. Okazało się nagle, że są one niezwykle kolorowe i mienią się niesamowitymi barwami. Kaplicę odwiedza około 5 milionów ludzi rocznie, i jak mówią eksperci, nawet oddech turystów i pielgrzymów jest szkodliwy dla tych wiekowych murów. Kaplica Sykstyńska wymaga więc stałych napraw i renowacji. Dlaczego o tym piszę? Bo podobnie jest z sercem człowieka. Wiara nie jest nam dana raz na zawsze, trzeba się o nią troszczyć. Serce bez Boga się kruszy, tak jak stare mury. Kiedy z kaplicą sykstyńską źle się działo, budowano rusztowania, które wzmocniały całą konstrukcję i pozwalały na jej zabezpieczenie. W życiu duchowym również posiadamy trzy rusztowania, które chronią nasze serce przed skruszeniem i rozpadem: Msza święta, modlitwa, Pismo Święte. Korzystajmy z tych duchowych rusztowań jak najczęściej. [ks. Wikary].

Podziękowanie za dar Komunii Świętej

Jest już pewną tradycją, że dzieci komunijne po swojej Pierwszej Komunii Świętej wyjeżdżają na pielgrzymkę, by podziękować Panu Bogu za ten wielki dar. Celem takiego wyjazdu jest również przeżywanie wiary *w drodze*, poznawanie miejsc świętych, jak również podjęcie religijnego wysiłku i wyrzeczenia w określonej intencji (piesza wędrówka połączona z modlitwą). Pielgrzymka różni się od zwykłej wycieczki szkolnej choć i tutaj dbamy o miłe atrakcje. I tak kolejny już raz pielgrzymowaliśmy do Sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śląskim, a potem na Górę Świętej Anny. Ktoś powie: to tak blisko, ale

można by się zdziwić, bo zdecydowana większość dzieci była tam po raz pierwszy. Na grupę 50. dzieci było już w tym miejscu zaledwie troje. Owszem, były lata, gdy pielgrzymowaliśmy aż do Wadowic i Kalwarii Zebrzydowskiej. Można by tu powiedzieć: *Cudze chwalicie, swego nie znacie.*

Wyjechaliśmy o 8.00 z naszego parkingu. Dotarliśmy do Kamienia ok. g. 9.00 i zaczęliśmy od Eucharystii, przed którą serdecznie nas przywitał gospodarz tego miejsca ks. Dyrektor Albert Glaeser, jego budowniczy i kustosz. Dzieci z wielkim zaciekawieniem wysłuchały, że w miejscu, w którym właśnie siedzą, urodził się Jacek Odrowąż, przyszły Święty. Uświęcenie człowieka ma swój początek w rodzinnym domu, gdzie jest obecny znak krzyża, gdzie jest wspólna modlitwa, skąd wyrusza się do kościoła. Po Mszy św. wyruszyliśmy na zwiedzanie zamku. Dzieci były zachwycone komnatami i olbrzymią biblioteką, której zbiory należą do ks. abpa Alfonsa Nossola, będącego mieszkańcem tego domu. Na schodach wiodących do kaplicy św. Jacka zrobiliśmy sobie wspólne zdjęcie. Następnie przeszliśmy przez piękny park do kompleksu sanatoryjnego. Tam zwiedziliśmy piękną kaplicę ku czci św. Sebastiana, męczennika. Ks. Proboszcz opowiedział dzieciom niezwykłą historię o czeskim kapłanie i o kołyszącym się krzyżu. Potem była oczekiwana atrakcja/niespodzianka. Dzieci (także proboszcz) mogły zamoczyć nogi w bardzo zimnej wodzie. Procedury medyczne przewidują trzykrotne okrażenie brodzika, ale niektórym chłopcom udało się wykonać aż osiem! – nie licząc odważnego polania głowy równie lodowatą wodą. Na szczęście mieliśmy upalny dzień, więc taka kuracja była zbawienna. Następnie udaliśmy się na Górę Świętej Anny. Tam, w bazylice, po wspólnej modlitwie ksiądz proboszcz wyjaśnił dzieciom, dlaczego używamy nazwy *Święta Anna Samotrzecia*. Tu także dzieci otrzymały nagrody w konkursie prostych pytań. Następnie przeszliśmy do Groty Lurdzkiej, skąd wyruszyliśmy szlakiem kalwaryjskim do Poręby. Dzieci były pełne Bożego entuzjazmu, ale również pielgrzymkowego zmęczenia, czego wyrazem było: *Proszę księdza, nogi nas bolą.* Ale w Porębie czekał już na nas

autobus, skąd wyruszyliśmy w drogę powrotną. Na pielgrzymim szlaku dzieci zjadły sporą ilość ulubionych cukierków, a na końcu zaśpiewały księdzu gromkie 100 lat! Może jeszcze kiedyś wrócą do tych świętych i uroczych miejsc, by wspominać ten dziecięcy wyjazd i prosić Boga w ważnych życiowych potrzebach.

[prob.]